

Marya z Obertyńskich Kukawska.

KILKA SŁÓW O OBCHODZENIU SIĘ Z KOŃMI.

Dobre wychowanie ma wielkie znaczenie nie tylko dla człowieka, lecz i zwierzęciu jest ono również potrzebne. Zajmujące wskazówki pod względem wychowania koni i obchodzenia się z nimi podaje kapitan kawalerji F. Egger w „Schweizerische Pferde-reirung“.

Nieraz — pisze on — gdy przerzucamy dzienniki, wpada nam w oko takie ogłoszenie: „młody człowiek umiejący dobrze obchodzić się z końmi poszukuje posady“. Obchodzenie się z końmi nie jest rzeczą tak łatwą, jak wielu sądzi, a ludzie umiejący obchodzić się z końmi, zwłaszcza szlachetnymi, należą niestety do rzadkości.

Nie należy zapomnieć o tem, że konie mają dużą pamięć, wiele własnej woli i siły. W sposobie obchodzenia się z nimi leży własna tajemnica

ich dobrego lub złego charakteru; niejeden potulny, łagodny koń popsuł się zupełnie przez złe obchodzenie się, gdy przeciwnie koń znarowiony przez spokojne, rozumne a przede wszystkim umiejętne postępowanie stał się napowrót użytecznym. Jest więc rzeczą bardzo ważną, komu powierza się swoich ulubieńców,

Każdy koń jest mniej lub więcej bojaźliwym, przede wszystkim zaś boi się osób sobie nieznanymi i przedmiotów, których dobrze nie widzi. Każde nagle poruszenie, niespodziewany szmer, wywołują strach i pobudzają konia do samoobrony, kopania i kłaniania.

Także mowa ludzka ma w obcowaniu z końmi duże znaczenie; bardzo prędko umieją one poznać głos, w którym łatwo rozróżniają ton pieśszoty lub niezadowolenia. Nie można nigdy dość zalecać woźnikom, by do koni jak najczęściej przemawiali, przy zaprzęganiu lub siodłaniu nawoływali stanowczo lecz spokojnie n. p. na prawo, siwy chodź, daj i t. d. Koń wkrótce zrozumie tę mowę i chętnie słuhać będzie rozkazów. Tak samo przy powożeniu i jeździe konnej jest rzeczą bardzo ważną dla bezpieczeństwa jacyących i jeźdźców, przyzwyczajając konie do pewnych nawoływań, jak n. p. ha-ho, hola, zdrów i t. p., wielu nieszczęśliwych wypadków uniknąć można przez takie przemawianie do koni. Kara w takich momentach jest nieludzka.

Przy zakładaniu wędzidla koń bywa nieraz upartym, trzeba wtedy zachować się nadzwyczaj spokojnie. Bicie wędzidłem, kłęcie i krzyk, gwałtowne ściąganie łba, wyrabiają w koniu nienaturalną wrażliwość głowy, a temsamem w następstwach czynią zakładanie wędzidla nadzwyczaj trudnem. Głaskanie po czole i szyi oswaja konia tak, że na słowa: „daj“, łagodnie wymówione, z łatwością da się okiełzać. Przy zakładaniu wędzidla trzeba także na to uważać, by nie czynić tego nagłym ruchem i konia wędzidłem lub paznokciem nie zadrasnąć.

Obracanie koni w przegrodzie stajennej, zwłaszcza dość wąskiej, musi być ostrożnie przeprowadzone; trzeba cofnąć konia kilka kroków wstecz, aż będzie dość miejsca do obrotu, by nie stłukł sobie biodra lub nie uderzył się boleśnie i szkodliwie.

Jakże często spotyka się młodych ludzi, którzy podają się za woźniców lub dozorców koni, a nie mają nawet pojęcia o elementarnych rzeczach, dotyczących się koni. Dlatego zalecić trzeba wszystkim właścicielom koni, by przed przyjęciem do służby woźniców, chłopców stajennych lub parobków, dokładnych zasięgałi informacyi, gdyż często małe powody mają wielkie następstwa.

Przedewszystkiem zaś strzedz się należy przed ludźmi cholerycznego usposobienia, chociażby najlepiej byli ukwalifikowani; stokroć lepszym jest człowiek z mniejszem uzdolnieniem, ale z dobrym, łagodnym i miłym charakterem.

